

Międzynarodowy Festiwal

59. WRATISLAVIA CANTANS

im. Andrzeja Markowskiego

5-15.09.2024
Wrocław i Dolny Śląsk

Migracje



59th Andrzej Markowski
International Festival
WRATISLAVIA CANTANS
Migrations
Wrocław and Lower Silesia

DYREKTOR GENERALNY
GENERAL DIRECTOR
Andrzej Kosendiak
DYREKTOR ARTYSTYCZNY
ARTISTIC DIRECTOR
Giovanni Antonini

TLUMACZENIA TEKSTÓW UTWORÓW WOKALNYCH

TRIUMF CZASU

Georg Friedrich Händel *Il trionfo del Tempo e del Disinganno* – oratorium HWV 46a

CZEŚĆ I

Sonata

Piękno [aria]

Wierne zwierciadło, w tobie podziwiam
cały blask moich lat:
a jednak pewnego dnia się zmienię.
Ty będziesz takie, jakie jesteś,
ja takim pięknym, jak jestem i jakim się w tobie widzę,
nie pozostanę na zawsze.

Przyjemność

Ja, która jestem Przyjemnością,
przysięgam, że zawsze będziesz piękne.

Piękno

A ja, com jest Piękno,
przysięgam, że cię nie opuszczę:
a jeśli nie dotrzymam ci wiary,
przykry ból niechaj będzie mą nagrodą.

Przyjemność [aria]

Posępna myśl i czarna rozpacz
Nigdy nie chadzają samotnie,
Bo z jednej tysiące się rodzą.
Kto nie wyzwoli się spod ich władzy,
nie będzie mieć od rozmyślań wolnego
ani jednego dnia szczęśliwego.

Czas

A oto ja, który jestem Czas...

Prawda

...wraz z Prawdą...

Czas

...odkryję, że Piękno jest kwiatem...

Prawda

...co jednego dnia jest i wdzięczny, i piękny, a jednak umiera.

[aria]

Jeśli piękno
traci swój powab,
jeśli upada lub umiera,
nie wróci już.
Przez ledwie mgnienie
radośnie się śmieje
młodości
piękny kwiat.

Przyjemność

A zatem chwyćmy za oręż
i okaże się, kto silniejszy:
Przyjemność...

Piękno

...Piękno...

Czas

...Czas

Prawda

...Prawda.

Piękno [aria]

Cała armia przyjemności
niechaj strzeże mych myśli,
druga zaś niech u mego boku walczy.
Tak, oto przekonam się, czy ząb Czasu
potrafi nadgryźć me piękno.

Czas

Słoneczne olbrzymy
przeze mnie runęły na ziemię:
a tu kruche piękno rzuca mi wyzwanie?
[aria]
Urny, które skrywacie
tyle piękności:
otwórzcie się,
pokażcie mi, czy jakiś jeszcze
z nich blask w was pozostał.
Lecz zawrzyjcie się:
są tam tylko robaki bólu,
szkielety przerażające,
które porzucił ząb Czasu.

Przyjemność

Nazbyt surowe są twe rady,
wszak dziećmi Młodości są wyłącznie przyjemności.

Piękno i Przyjemność [duet]

Chcieć w kwiecie wieku
wśród trosk
spędzać czas – toż to marność.
Myśli surowe
przystoją starości.

Prawda

Mgnieniem oka
jest życie śmiertelników.
Dlatego w tak krótkim czasie
Ledwie świt dostrzegacie, lecz nie życia kres.

Piękno

Czasu nie widać;
zrodził się z igraszek szalonego łucznika
i jest okrutny tylko dla tego, kto w niego wierzy.
[aria]
Myśl nieprzyjazna spokojowi
uczyniła Czas złośliwym i zuchwałym
i wraz ze skrzydłami kosę mu dała.
Przeto zrodziła się inna wdzięczna myśl,
by odrzucić tak surowe reguły,
by odtąd Czas nie był już Czasem.

Prawda

Głupcze, odrzucasz istnienie Czasu, a w tej chwili
on pożera część twego piękna.
Powiedz mi, co zostało z twoich przodków?
Srebrzyste kości pozostały,
co je skrywa urna czy zimny kamień.

Z lat twych, które już zgasły,
powiedz mi, co pozostało? O, złudne oszustwa!
Piękno nie powraca, za to Czas co roku się odradza.

Przyjemność

Czas jest zawsze niewdzięcznym tematem dla człowieka.

Piękno

Pomysłowy to wybieg,
bo tylko kiedy się o nim nie myśli, można się cieszyć.

Czas [aria]

Człowiek rodzi się dzieckiem,
rok się rodzi starcem.
Jeden zawsze zbliża się do swego końca,
a drugi rośnie wraz z upływem czasu.

Prawda [aria]

Człowiek zawsze sam siebie niszczy,
rok zawsze sam siebie odnawia,
jeden odchodzi, lecz uciekając, wraca.
drugi odchodzi, by więcej nie powrócić.

Przyjemność

Oto jest moje królestwo:
podziwiał mnie w różnych odsłonach.
Oto w róż koronie
zobacz wykuty w białym, najrzadszym marmurze
wdzięczny hufiec młodzi zbłąkanej.
Patrz na tego, co śpi,
jak maki i świeże bluszcze
niczym koroną otaczają mu czoło,
na burzę włosów rozpuszczonych, co się nie zmieniają
i od trosk nie siwieją.
Dalej, w pozostałej części,
zobacz cierpienie w czarnym kamieniu wyryte,
jak z uśmiechem na ustach piękny młodzian je zabija.
Inny zaś, tuż obok tamtego, groźnym spojrzeniem
omiata progi tego królestwa i mówi:
«Idźcie blade troski, idźcie na wygnanie».

Sonata

Piękno

Cicho: jakież to dźwięki słyszę?

Przyjemność [aria]

Młodzieniec wdzięczny
przecudne rozkosze
dobywa z czarownych dźwięków.
I chce na nowo sprawić,
by i słuch
miał swą przyjemność.

Piękno

Uskrzydłona jest jego prawica,
skoro ręką czynić potrafi
dzieła nieśmiertelne.

[aria]

Niechaj teraz przyjdzie Czas i skrzydłami swymi grobowymi
zmiecie te
słodkie radości w tej pięknej krainie.
Śpi on, a może nie ma już argumentów;

Na cóż bowiem takie rady,
jeśli, aby żyć, w ogóle trzeba żyć przestać.

Prawda [aria]

Wierzy człowiek, że Czas odpoczywa,
kiedy rozwija swe niewidzialne skrzydła.
Lecz jeśli jego ciosy są ukryte,
to potem jawne są ich skutki.

Czas

Myślisz, żem daleko, ale Czas jest z tobą.

Piękno

O Przyjemności, nie rozumiem;
wciąż ze mną jesteś, zmieszana od zmartwień,
i wciąż jest ze mną Czas i Prawda.

Czas

Wszystko, co skrywa ziemia, to moje królestwo.
Jeśli nie chcesz mnie widzieć,
pomyśl, by dusza twa znalazła swe miejsce w Niebie,
w Niebie, dokąd nie sięgam
i gdzie piękna Wieczność ma swą siedzibę.
Zrób ze mnie lepszy użytek,
bo jeśli przyjemność cię zwodzi,
to kiedy ze spóźnioną skruchą
wezwiesz mnie, ja powiem ci: «nie słyszę».

[aria]

Głupcze, więc ty tylko zakładasz,
że dla ciebie nie mija Czas?
Przemierzam morza, góry, rzeki,
skały zastygłe wśród wojennych okropności,
szczęśliwe siedziby prostych pasterzy,
krocząc samotnie i z odwagą.

Prawda

Królestwo Przyjemności już widziałeś, teraz chodź.

Czas

Zawezwij przyjemność prawdziwą,
przybądź do siedziby, gdzie mieszka prawda.

Piękno [kwartet]

Jeśli nie jesteś już rzecznikiem umartwień,
by zobaczyć, gdzie jest prawdziwa przyjemność,
wiernie podążę za tobą.

Przyjemność

Nie porzucaj kwiatnych ścieżek,
nie wiesz, jaką drogę ci wskazuje.

Prawda i Czas

Jeśli zależy ci na prawdziwej przyjemności,
czemuż uciekasz od zwierciadła prawdy?

Przyjemność

Ja szykuję przyjemności doczesne,
nie oferuję wymaganego dobra,
abstrakcji, którą wymyślono dla bohaterów.

CZEŚĆ II

Czas

Jeśli fałszywej przyjemności
widziałeś już baśniową scenerię,
oto teatr prawdy
odkryję przed tobą. Patrz i obserwuj,
zobacz tę, co mieni się Prawdą;
zobaczysz, że się nie stroi, a i tak zawsze jest piękna.
Otulona białą szatą,
patrz, jak się zwraca ku Słońcu wiecznemu
i przegląda się w zwierciadle,
które słabemu wzrokowi i myśli ludzkiej
fałsz ukazuje jako fałsz, a prawdę jako prawdę.

Przyjemność [aria]

Zamknij, zamknij piękne oczy,
odwróć daleko swą myśl.
Inaczej na zawsze utracisz,
o nieszczęsne, twą przyjemność.

Czas

Na trzy części podzielone,
zobacz, godziny swego żywota;
zobacz czas stracony,
zobacz, o niewdzięczne, jak odrzuca
cię światłość wieczna, i zobacz swój błąd,
zobacz terazniejszość, co rodząc się, umiera.
Tam, w głębokim mroku,
w którym spoczywa przyszłość,
jeśli twój wzrok tego nie widzi,
tam droga jest otwarta dla nadziei, dla dobrych uczynków.

Piękno [aria]

Spodziewałam się znaleźć w prawdzie
Przyjemność, lecz jeszcze jej nie widzę.
Co więcej, los mój okrutny
smuci się na jej widok,
miesza się i blednie.

Przyjemność

Na darmo żyjesz, bolejąc,
jeśli mnie szukasz i wołasz, oto jestem.
[aria]
Przysięgałeś, że mnie nie porzucisz
albo ból będzie twoją nagrodą.
Jeśli zdecydujesz się już mnie nie kochać,
wiesz, jaka męka czeka wiarołomcę.

Czas

Wzrok niedoskonały, co ku promieniom słońca się zwraca,
nie jest w stanie patrzeć na tak wielką światłość,
wini za to słońce, podczas gdy to tylko ułomność zmysłów.
Co postanawiasz? co myślisz?

Piękno [aria]

Chciałoby mieć w piersi serca dwa:
jedno, które zwróciłoby ku skrusze,
podczas gdy przyjemnościom drugie bym oddało.

Prawda

Lecz, powiedzże mi, jakiejż to przyjemności?

Piękno

Przyjemności, która bardziej radosne
i widzialne daje mi zadowolenie,
za co później będę żałowało.

Prawda

Przysięgłabym, żeś zamknęło oczy
na zwierciadło prawdy.

Piękno

Tak było, bo strach mnie zdjął,
że stracę swe piękno i mą Przyjemność.

Prawda

O ile dusza jest piękniejsza
od doczesnych szczątków,
o tyle nad Przyjemnościami ziemskimi
góruje Przyjemność prawdziwa.

[aria]

Nie dba o ciemną dolinę,
kto pełen mądrości ze szczytu góry widzi,
jakie spowijają ją gęste mroki.
A skoro kiedyś dusza [dolinę] kochała,
to teraz tak jest rozgniewana,
że w nienawiści ma własny grzech.

Czas

Uporczywy to błąd
porzucać dobrego przewodnika,
który stopie błędzącej dobrą drogę wskazał.
Jest z tobą i Czas, i Dobra Rada, i cel już bliski.

[aria]

Całkiem szalonym musi być sternik,
co nie chce zmienić trasy,
skoro wie, gdzie wiatr niesprzyjający wieje.
Okręt [jego], choć pięknie wyposażony,
niechaj zawróci, zawróci,
póki czas po temu, niechaj zawróci ku brzegom.

Piękno

Prawdę rzekłeś, choćem późno ją pojęło.
Lecz wciąż, w mym smutku pogrążone,
z wizją cierpienia, chcę i nie chcę.

[kwartet]

Ty, Czasie, zdecyduj...

Czas

Czas jest przy Tobie...

Prawda

I Dobra Rada...

Przyjemność

Lecz Dobra Rada prowadzi cię ku cierpieniu.

Czas

Nim obrócę cię w proch,
idź za dobrem...

Prawda

umknij niebezpieczeństwu...

Przyjemność

czas jeszcze ma, by odmienić serce.

Piękno

W królestwie Przyjemności
rozciąga się wielki ogród.
Tam ciężkie wody strumienia ledwo płyną
wśród duchoty i oparów gęstych;
powiedz mi, ten strumień skąd się bierze?

Prawda

Posłuchaj. Ma on swe źródło w tych szlochach,
które wydaje świat chory,
a tę atmosferę wokół tworzą
ciężkie westchnienia szalonych kochanków.

Piękno

Wpada ten strumień do morza?

Prawda

Błądzi,
bo swego kresu i dobrej drogi zapomniał.

Piękno

A płacz sprawiedliwych?

Prawda

Ma on łzy, które – kiedy je widzimy –
Podłymi [tj. nic nie znaczącymi] się zdają, lecz dla nieba są perłami.

Przyjemność [aria]

Porzuć kolce,
zerwij różę;
zmierzasz
ku swemu cierpieniu.
Srebrną siwiznę
ukryta dłoń
przyniesie, kiedy
serce się tego nie spodziewa.

Piękno

Wystarczająco jasnymi tonami
prawda mnie przyzywa;
Prawdo miła,
spraw, bym zwierciadła prawdy
raz jeszcze ujrzało światło.

Prawda

Oto ono, gotowe.

Piękno

Żegnaj, Przyjemności, żegnaj.
[aria]
Chcę zmienić me pragnienia
i chcę powiedzieć «żałuję»,
a nie «będę żałowało».
Kiedy koniec swój przeczuwam,
nie chcę dać Bogu
tego, czego już nie mam.

Teraz, kiedy prawica [ma]

dzierży zwierciadło nieśmiertelne,
upadniesz, o szkło kruche,
oto rzucam cię, niewierne lustro, na ziemię.

Przyjemność

Przestań!

Prawda

Na cóż nalegasz, zuchwalcze?

[aria]

To, co było tych jasnych włosów
doradcą, na ziemię upadnie.
Niechaj cierpi swój upadek,
bo to ono często podsuwało pięknu
– wraz z liliami i różami –
tyle złudzeń.

Piękno

Lecz cóż widzę? co spostrzegam?
Wierzyłam, że piękne, a oto jestem zniekształcone.
Wśród mych jasnych loków,
niczym sploty okrutnych węży,
wstyd i ból
kąsają me myśli o przyjemnościach.
Tak, tak, upadnijcie na ziemię
pukle wspaniałe mych włosów,
niechaj ten dzień będzie urojeń mych końcem.

[aria]

Pełen bogactw okręt, co płynie,
wyrzuca w morze klejnoty i złoto,
jeśli są mu balastem.
Skarby się odnajduje,
kiedy się ich pozbywa,
bo dla okrętu, co tonie,
odnalezienie portu jest prawdziwym pocieszeniem.

Tak, piękna Pokuto,
kiedy ja, skruszone, ronię gorzkie łzy,
daj mi włosienicę,
i skoro porzucam kwiecie, daj mi kolce.
Na krańcu świata
będę żyło, zawsze samotnie,
bo tylko w samotnym odosobnieniu
taki potwór próżności musi żyć wśród potworów.

Czas i Prawda [duet]

Piękna łza wstającego świtu
jest jak perła na kwiecie.
Lecz mniej miły jest ten płacz,
który ból wznieca
w sercu skruszonym.

Piękno

Przyjemności, co ze mną byłaś, prawdę
podziwiał w tym zwierciadle lub uchodź
tak daleko ode mnie,
żebym podłego twego urodzenia
nie pamiętało ni daty, ni okoliczności,
i zapomniało o tobie i twym imieniu.

Przyjemność [aria]

Jak chmura, co ucieka z wiatrem,
tak od ciebie uciekam zagniewana i zła.
Jeśli podstęp jest jedynym mym pokarmem,
Jakżebym miała żyć w prawdzie?

Piękno

O wy, niebiańskie istoty wieczyste i mądre,
co prawdziwą szkołę godnego miłowania otwieracie,
słuchajcie, aniołowie, słuchajcie mego płaczu,

i jeśli Prawda Słońca wieczystego
niesie światłość nieśmiertelną, i mnie ją odkrywa,
sprawcie, by za mym wielkim pragnieniem godne podążały uczynki.

[aria]

Ty, o święty wysłanniku Niebios,
nie ujrzyś już w mej piersi
niewiernych pragnień czy próżnych namiętności.
A skorom żyło niewdzięczne Bogu,
Ty, Aniele Stróżu mego serca,
zanieś mu w dani me nowe serce.

Tłumaczenie – Anna Ryszka-Komarnicka

PRZEPLÝW IDEI

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Almire regiere* – aria

Niech Almira króluje,
niech dzierży berło,
szczęśliwa,
i nosi wspaniałomyślnie koronę.
Niech będzie ozdobą chwalebne tronu
Alfonsa, swego ojca,
by wiadano,
że Almira króluje,
że dzierży berło,
szczęśliwa,
i nosi wspaniałomyślnie koronę.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Viva Almira* – chór

Niech żyje Almira! Niech żyje, niech żyje!

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Ach, wiltu die Herzen auf ewig verbinden* – aria

Ach, jeśli chcesz serca
na wieki połączyć,
ognia w twych oczach
nie rozpalaj;
bo czuć płomienie
i nie móc ich schłodzić –
piekielna to boleść.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *So ben che regnante più...* – aria

Wiem, że władczyni
godniejszej niż ty
ten świat nie posiada.
Za twą łaskawość
me serce przywiązane będzie
do ciebie na zawsze.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Leset, ihr fuknelnden Augen* – aria

Czytajcie pilnie, o lśniące oczy,
czytajcie – łaskawym spojrzeniem
kogoś z mej rodziny uszczęśliwicie,
czytajcie, co – ku mej radości – już wiem.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Geloso tormento* – aria

Udręka zazdrości
gryzie me serce;
nie mów, że podła jest ma dusza,
bo śmierć z zazdrości
najgorsza jest ze wszystkich śmierci.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Lass das Schicksal blitzen* – aria

Choćby gromy losu biły
i zatrzęsł się mej nadziei dom –
moja miłość będzie trwać,
gdy mi tylko szczęście, po tylu troskach,
w ten oczekiwany poranek radości
wreszcie zajaśnieje.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Ich will euch verdammen* – aria

Przeklinam was,
dawnego uczucia płomienie,
zniknijcie na zawsze!
Zachwyca mnie teraz królewska purpura
i umysł szlachetny
napęnia pokojem.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Ich will gar von nictes wissen* – duet

O niczym wiedzieć nie chcę,
co wciąż trzyma mnie w niewoli.
Żegnaj, daj się pocałować,
jeśli to dla ciebie miłe,
moje więzy są zerwane.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Ingrato, spietato* – aria

Niewdzięczny, okrutny,
zaraz oddaj mi me serce,
któreś zabrał z mojej piersi.
Już ci go nie pozostawię.
Dam je furiom,
niech uczynią zeń truciznę.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Chi sa, mia speme* – aria

Kto wie, ma nadziejo, kto wie?
Po chmurach boleści
niebo miłości pewnego dnia
pogodniej dla ciebie zajaśnieje.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Mi da speranza al core* – aria

To daje memu sercu nadzieję,
by objąć królowanie.
Możesz uczynić mnie szczęśliwym,
o losie, jeśli chcesz,
lecz nie opuszczaj mnie.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Ich kann nicht mehr verschwiegen brennen* – recytatyw; *Move i passi alle ruine* – aria

Nie mogę już w milczeniu płonąć
i ginąć bez ratunku:
sama muszę Fernandowi wyznać
długo skrywaną namiętność;
łaskawość nieba wysokiego
do purpury sama go wybrała.
Od jego boku nie pozwolę się odłączyć.
Ach, nieszczęście! Jestem zgubiona!
Nie mogę już w milczeniu płonąć
i ginąć bez ratunku.

Ku upadkowi swe kroki kieruje,
komu przewodnikiem chłopiec niewidomy.
Kto ma oczy zawiązane,
stawiając kroki, często się potyka,
skrzydlatemu bóstwu brak stałości.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Ich kann nicht mehr verschwiegen brennen* – recytatyw; *Move i passi alle ruine* – aria

Nie mogę już w milczeniu płonąć
i ginąć bez ratunku;
sama muszę Fernandowi wyznać
długo skrywaną namiętność;
łaskawość wysokiego nieba
do purpury sama go wybrała.
Od jego boku nie pozwolę się odłączyć.
Ach, nieszczęście! Jestem zgubiona!

Ku upadkowi swe kroki kieruje,
komu przewodnikiem chłopiec niewidomy.
Kto ma oczy zawiązane,
stawiając kroki, często się potyka,
skrzydlatemu bóstwu brak stałości.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Ob dein Mund wie Plutons Rachen* – aria

Choć twoje usta, jak gardziel Plutona,
plują siarką, trucizną i ogniem,
muszę śmiać się z twej złośliwości,
bo mój miecz
ci pokaże
lwią dzielność i odwagę.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Sanerà la piaga un dì* – aria

Ten, kto zadał łagodnie ranę memu sercu,
uleczy ją pewnego dnia.
Wszelka udręka przemienie,
a boleść ustąpi
uniesieniom rozkoszy.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Sanerà la piaga un di* – aria

Ten, kto zadał łagodnie ranę memu sercu,
uleczy ją pewnego dnia.
Wszelka udręka przemienie,
a boleść ustąpi
uniesieniom rozkoszy.

Reinhard Keiser *Almira* – opera: *Spielet, ihr blitzenden Augen* – duet

Igrajcie ze mną, o oczy błyszczące,
złączcie się, usta, w wilgotnych pocałunkach;
mówcie, żartujcie,
śmiejcie się, radujcie,
słodczy dwakroć słodszej niż miód kosztujcie,
wspaniałą rozkosz przynieście.
Igrajcie ze mną, o oczy błyszczące.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Mein Betrübten muss verschwinden* – duet

Moje troski pierzchną,
pozwól mi tylko
znaleźć przy tobie
słodki spoczynek.

Georg Friedrich Händel *Almira* – opera HWV 1: *Wir hoffen, der Himmel wird nach dem Getümmel* – chór

Wierzymy, że niebo
po tym zamieszaniu
powita nas znowu
radosnym spojrzeniem
i gorycz boleści
złagodzi, osłodzi,
pozwoli, by życie,
ten dar Amora,
mogło na zawsze trwać!

Tłumaczenie – Krzysztof Teodorowicz

KOUROU – W STRONĘ RAJU

Anonim *Adiosso me de go* (z John G. Stedman, *Narrative of a five years' expedition... in Guiana*, vol. 2, London: Johnson & Edwards, 1796; Suriname, ok. 1775)

Całus na pożegnanie, tak to jest,
do widzenia, muszę iść.
Kocham walczyć jak mężczyzna.
O Amimba, do lasu muszę iść,
tak to jest,
do widzenia, muszę iść.

Anonim *Consécration*, Air: *Suivons l'Amour*; Pater, Air: *Charmant Bacchus*; *Offertoire*, Air: *Agréable solitude* (z *Messe en cantiques à l'usage des nègres*, Paris: Bauche, 1763; Cayenne, ok. 1760)

W tym momencie nasz boski Mistrz
błogosławi chleb i mówi, abyśmy wierzyli:
oto moje Ciało, chrześcijanie, ono zmartwychwstanie;
bierzcie i jedzcie na moją pamiątkę.

Uwielbiamy
święte Imię
naszego Boga,
który króluje we wszystkich miejscach.
Niech ziemia
Go czci
jako swego Stwórcę,
swoje Życie i swego Zbawiciela.
Tutaj, jako i w niebie, pełnijmy
bez wahania świętą wolę
Przedwiecznego.
Niech przyjdzie
Jego królestwo.
Niech da ludziom
chleba powszedniego.
Wielbijmy Go,
błagajmy Go,
by nas wybawił ode złego
i wszelkiej mocy piekielnej.
Niech nam udzieli odpuszczenia
win, które popełniamy,
jako i my odpuszczamy
[naszym winowajcom].

Składam Ci tę ofiarę
za wiernych chrześcijan,
potężny Boże, bądź im łaskawy,
napelnij ich wszelkimi dobrami.
Składam ją za Twój Kościół,
za mojego Ojca i mojego Króla,
za wszystkich, którym udzielił władzy,
za moich panów i za mnie.

Philippe Hinner *Dors mon enfant* (Paris: Cousineau, 1780)

Zaśnij me dziecię, zamknij powieczki,
bo twoje płacze ranią me serce.
Zaśnij me dziecię, twa biedna matka
swojego bólu ma już dość.

Kiedy czułością swą delikatną
twój ojciec zdobył me zaufanie,
zdał mi się, ze swymi pieściami,
jak ty naiwny i niewinny.
Wierzyłam mu. Gdzież teraz jego obietnice?
O swoim synu i o mnie też zapomniał.
Zaśnij...

Okrutny, ach! Porzucił mnie,
bez wsparcia żadnego mnie zostawił.
Nim uciekł, tak bardzo go kochałam!
Och, kocham go nawet teraz;
tak, gdziekolwiek on przebywa,
serce me jest zawsze z nim.
Zaśnij...

Adolphe Blaise *Pour nous est fait le plaisir z Isabelle et Gertrude* (Paris: Duchesne, 1765)

Dla nas stworzona jest przyjemność, wszystko nas w końcu o tym upewnia.
Nic więcej – umieć się cieszyć
to czysta rozkosz,
trzeba ją poznać.
Niech przyganiają,
niech besztają,

szczęście będzie ci pociechą.
Poddaj się światu,
a szczęście was połączy.
By prawdziwego szczęścia zakosztować,
wiem to dobrze, trzeba kochać.
Ten pan przemawia mi do serca,
błędem byłoby nim wzgardzić.
Niech przyganiają,
niech besztają,
miłość podda nas swym prawom.
Tak ten świat się kręci
i tak zawsze będzie.
Poddaj się światu,
a szczęście was połączy.
Niech przyganiają...

Piękność nas oczarowuje –
takie prawo jest Natury.
Mamy serca, aby kochać,
na próżno krytycy
usiłują nas potępić.
Niech przyganiają,
niech besztają,
zawsze będziemy się kochali.
Tak ten świat się kręci
i tak zawsze będzie.
Niech przyganiają...

Dotąd rozkoszy tej nie znalazłam,
która teraz mym udziałem.
Więc ty kochasz tego pana,
ja jednak mimo to uważam,
że on pasuje do mnie.
Niech przyganiają,
niech besztają,
wiem, że on zawsze będzie mi się podobać,
a w oczach świata
miłość mnie usprawiedliwi.
Niech przyganiają...

Niedoskonałe są nasze dzieła,
obawiam się krytyki.
Jak się często mówi,
złośliwy krytyk
potępia bez osłonek.
Niech przyganiają,
niech besztają,
nasz biedny autor się zasmuci.
Lecz skoro pochodzi z lepszej sfery,
to szczęście będzie mu pociechą.
Niech przyganiają...

François-Joseph Gossec *Dies irae, Lacrymosa z Grande Messe des morts* (Paris: Henry, 1760)

W gniewu dzień, w tę pomsty chwilę,
świat w popielnym legnie pyle:
zważ Dawida i Sybillę.

O dniu jęku, o dniu szlochu,
kiedy z popielnego prochu
[człowiek winny na sąd stanie].
(fragmenty sewencji *Dies irae*)

André Ernest Modeste Grétry *Memor erit; Intellectus; Gloria Patri z Confitebor tibi, Domine* (BNF, Dép. mus., MS 7074, 1762)

Na wieki będzie pamiętał
o swoim przymierzu.
Wielkość dzieł swoich
objawi swojemu ludowi.

Mądrzy są wszyscy,
którzy według [bojaźni Bożej] postępują;
chwała Jego trwać będzie na wieki wieków.

Chwała Ojcu i Synowi,
i Duchowi Świętemu,
jak była na początku,
teraz i zawsze, i na wieki wieków.
Amen.
(fragmenty Psalmu 110)

Opracowanie – Krzysztof Teodorowicz

EXODUS

Georg Friedrich Händel *Izrael w Egipcie – oratorium HWV 54*

CZĘŚĆ I: EXODUS

1. Recytatyw (tenor)

Tymczasem rządy nad Egiptem objął nowy król, który nie znał Józefa. Ustanowił on nad Izraelem nadzorców, aby go gnębili ciężkimi robotami, a oni bezwzględnie zmuszali synów Izraela do pracy.
(Wj 1,8.11.13)

2. Alt solo i Chór

Synowie Izraela wdychali z powodu niewoli, a ich wołanie dotarło do Boga. Egipcjanie nakładali na nich ciężkie brzemiona, a ich wołanie o pomoc dotarło do Boga.
(Wj 2,23; 1,11.13)

3. Recytatyw (tenor)

Wtedy posłał sługę swojego, Mojżesza, i Aarona, którego sobie wybrał. Oni okazali Jego znaki i cuda w krainie Chama. W krew zamienił ich wody.
(Ps 105,26–27.29)

4. Chór

Nie mogli pić wody z Nilu.
W krew zamienił ich wody.
(Wj 7,18; Ps 105,29)

5. Aria (alt)

Od żab się zaroziła ich ziemia, nawet w komnatach ich królów.
Zesłał na ich bydło zarazę i powstały wrzody i pryszcze
na ludziach i zwierzętach.
(Ps 105,30; Wyj 9,9)

6. Chór

Wypowiedział słowo i pojawiły się wszelkiego rodzaju muchy i wszy w całym ich kraju. Przemówił, a szarańcza nadleciała bez liku i pożarła plody ich roli.
(Ps 105,31.34–35)

7. Chór

Zesłał grad zamiast deszczu; ogień zmieszany z gradem spływał po ziemi.
(Ps 105,32; Wj 9,23–24)

8. Chór

Zesłał gęstą ciemność na cały kraj, tak gęstą, że można było jej dotknąć.
(Wj 10,21–22)

9. Chór

Pobił wszystkich pierworodnych w Egipcie, pierwociny całej ich siły.
(Ps 105,36)

10. Chór

A swój lud wyprowadził jak owce;
wyprowadził ze srebrem i złotem i nie było nikogo słabego w Jego pokoleniach.
(Ps 78,52; 105,37)

11. Chór

Egipcjanie byli radzi z ich wyjścia, bo lęk ich ogarnął przed nimi.
(Ps 105,38)

12. Chór

Nakazał Morzu Czerwonemu i wyszło.
(Ps 106,9)

13. Chór

Poprowadził ich przez głębinę jak przez pustynię.
(Ps 106,9)

14. Chór

Wody pokryły ich wrogów: ani jeden z nich nie pozostał.
(Ps 106,11)

15. Chór

Gdy Izraelici ujrzeli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana

16. Chór

i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi.
(Wj 14,31)

CZEŚĆ II: PIEŚŃ MOJŻESZA

Introit (Chór)

Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim zaśpiewali taką pieśń ku czci Pana:

Chór

Będę śpiewał ku czci Pana, który wspaniale swą potęgę okazał, gdy konia i jeźdźca jego pogrążył w morzu.

Duet (sopran I i II)

Pan jest moją mocą i pieśnią, On stał się moim zbawieniem.

Chór

On Bogiem moim, przygotuję Mu mieszkanie, On Bogiem ojca mego,

Chór

będę Go wywyższał.

Duet (bas I i II)

Pan jest wojownikiem, Pan jest imię jego.

Rydwany faraona i jego zastępy rzucił w morze, a jego wybrani wodzowie zostali pograżeni w Morzu Czerwonym.

Chór

Fale morskie pokryły ich, jak gład runęli w głębinę.

Chór

Prawica Twoja, Panie, wślawiła się mocą; prawica Twoja, Panie, zmiażdżyła nieprzyjaciół.

Chór

I w wielkości Twej wspaniałości pokonałeś tych, którzy powstałi przeciwko Tobie.

Chór

Twój gniew im okazałeś, a spalił ich jak słomę.

Chór

Pod tchnieniem Twoich nozdrzy spiętrzyły się wody, stanęły pionowo jak mury, głębiny zastygły pośrodku morza.

Aria (tenor)

Mówił nieprzyjaciel: Będę ścigał, pochwycę, podzielę łupy; moja żądza zostanie zaspokojona na nich; miecza dobędę, ręka moja ich zetrze.

Aria (sopran)

Posłałeś wicher i przykryło ich morze; zatonęli jak ołów w potężnych wodach.

Chór

Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie? Któż Ci jest podobny, pełen blasku w świętości, straszliwy w chwale, czyniący cuda? Wyciągnąłeś swoją prawicę,

Chór

i pochłonęła ich ziemia.

Duet (alt, tenor)

W Twojej łaskawości poprowadziłeś lud, który wybawiłeś,
i powiodłeś ich z mocą do Twego świętego mieszkania.

Chór

Lud to usłysz i się przelęknie,
strach go ogarnie: wszyscy mieszkańcy Kanaanu struchleją z trwogi. Moc Twego ramienia sprawi, że znieruchomieją jak kamień, dopóki nie przejdzie, o Panie, Twój lud, który nabyłeś.

Aria (alt)

Wprowadzisz ich i zasadzisz na górze dziedzictwa Twego,
na miejscu, Panie, któreś sobie uczynił na mieszkanie,
w Świątyni, Panie, którą ustanowiły Twoje ręce.

Chór

Pan będzie królował na wieki wieków.

Recytatyw (tenor)

Gdy weszły w morze konie faraona z rydwanami i jeźdźcami,
Pan przywiódł na nich z powrotem fale morskie,
synowie zaś Izraela przeszli po suchej ziemi przez środek morza.

Chór

Pan będzie królował na wieki wieków.

Recytatyw (tenor)

A Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek w dłoń,
a wszystkie kobiety poszły za nią w płasach
i uderzały w bębenki.
A Miriam przyśpiewywała im:

Sopran solo i Chór

Śpiewajmy pieśń na cześć Pana,
bo odniósł zwycięstwo w chwale; konia i jeźdźca
pogrążył w morskiej otchłani.
Pan będzie królował na wieki wieków.

Będę śpiewał Panu, bo odniósł zwycięstwo w chwale;
konia i jeźdźca pogrążył w morskiej otchłani.
(Wj 15,1-21)

Opracowanie – Krzysztof Teodorowicz

HOMMAGE À MARKOWSKI

Henryk Mikołaj Górecki *Totus Tuus* na chór mieszany a cappella op. 60

Maryjo!

Cały Twój jestem, Maryjo,
Matko naszego Odkupiciela.
Dziewico Boża, Dziewico litościwa,
Matko Zbawiciela świata,
Cały Twój jestem, Maryjo!

Henryk Mikołaj Górecki *Ad Matrem* na sopran, chór mieszany i orkiestrę op. 29

Matko moja,
łzy lejąca, bolejąca

Mikołaj Piotr Górecki *1944* na chór i orkiestrę op. 65

I.

Z głębokości wołałem do Ciebie, Panie:
Panie, wysłuchaj głosu mego.
(Ps 130)

II.

W gniewu dzień, w tę pomsty chwilę,
świat w popielnym legnie pyle:
zważ Dawida i Sybillę.
Jakiż będzie płacz i łkanie,
gdy dzieł naszych sędzia stanie,
odpowiedzieć każąc za nie.
(Sekwencja z Mszy za zmarłych)

Uwolnij, Panie, dusze wszystkich
wiernych zmarłych
od wszelkich więzów grzechowych.
(Tractus z Mszy za zmarłych)

Henryk Mikołaj Górecki *II Symfonia* na sopran, baryton, chór mieszany i wielką orkiestrę op. 31 „Kopernikowska”

I.

Bóg,
który uczynił niebo i ziemię,
który uczynił wielkie światła.
Ps 146(145),6; Ps 136(135),7

II.

Bóg,
który uczynił niebo i ziemię,
który uczynił wielkie światła:
słońce, by dniem władało,
księżyc i gwiazdy, by władały nocą.
Ps 146(145),6; Ps 136(135),7–9

A cóż piękniejszego nad niebo,
które przecież ogarnia wszystko, co piękne?

Opracowanie – Krzysztof Teodorowicz

Mikołaj Dylecki *Liturgia Rekwiama*

I. Jednorodzony Synu

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi,
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.
Jednorodzony Synu i Słowo Boże, Który,
nieśmiertelny będąc, raczyłeś dla naszego
zbawienia przyjąć na Sień ciało ze Świętej
Bogurodzicy i zawsze Dziewicy Marii,
Który bez zmiany stałeś się człowiekiem i dałeś
się ukrzyżować, Chryste Boże, przez śmierć
śmierć pokonałeś, Ty Jeden z Trójcy Świętej,
Współwielbiony z Ojcem i Świętym Duchem,
zbaw nas.

II. Ektenia mała

Panie, zmiłuj się. Tobie, Panie. Amen.

III. Przyjdźcie, pokłońmy się

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy
do Chrystusa. Zbaw nas, Synu Boży, powstały
z martwych, śpiewających Tobie: Alleluja.

IV. Trisagion

Święty Boże, Święty Mocny, Święty
Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

V. Alleluja

Alleluja.

VI. Ektenia żarliwa

Chwała Ci, Panie. Panie, zmiłuj się. Amen.

VII. Pieśń Cherubinów

My, którzy Cherubinów mistycznie
przedstawiamy i życiodajnej Trójcy trójświęty
hymn śpiewamy, odrzucmy teraz wszelką
życia troskę, bowiem przyjmujemy Króla
wszystkich, którego niewidzialnie otaczają
Aniołów Zastępy. Alleluja.

VIII. Miłosierdzie, pokój

Miłosierdzie, pokój, ofiarę i pochwałę.

I z duchem twoim.

Mamy je ku Panu.

Godne to i sprawiedliwe.

Święty, Święty, Święty Pan Zastępów,

Który napełnił niebo i ziemię chwałą Swoją.

Hosanna na wysokościach! Błogosławiony,

Który idzie w Imię Pańskie.

Hosanna na wysokościach!

Amen.

Amen.

Ciebie opiewamy, Ciebie błogosławimy, dzięki

Ci składamy, Panie, i modlimy się do Ciebie,

Boże nasz.

IX. Godną rzeczą jest

Godną rzeczą jest zaprawdę wielbić Cię,

Bogurodzico, zawsze błogosławioną

i najczystsą, Matkę Boga naszego.

Czcigodniejszą od Cherubinów
i chwalebniejszą zaiste od Serafinów, któraś
bez zmiany zrodziła Boga Słowo, Ciebie,
prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.

Mikołaj Dylecki *Kanon Zmartwychwstania*

I. Zmartwychwstania dzień

Zmartwychwstania dzień! Rozpromieńmy się,
ludzie! Pascha, Pańska Pascha!
Ze śmierci bowiem do życia, i z ziemi do nieba,
Chrystus Bóg przeprowadził nas, hymn
zwycięstwa nucących.

II. Przyjdźcie, pijmy napój nowy

Przyjdźcie, pijmy napój nowy, nie z jałowej
skały cudownie wywiedziony,
ale niezniszczalne źródło tryskające z grobu
Chrystusa, w którym nasze umocnienie.

III. W Boskiej straży

W Boskiej straży niechaj stanie z nami
Habakuk, Boski mówca, i niech nam pokaże
anioła jaśniejącego, mówiąc donośnie:
Dzisiaj zbawienie świata, bo Chrystus powstał
jako wszechwładny.

IV. Dawid, praojciec Boży

Dawid, praojciec Boży, przed arką świętą
tańczył, skacząc [z radości]. A my, lud Boży
święty, widząc wypełnienie dawnych znaków,
radujmy się w Bogu, [bo Chrystus powstał
jako wszechwładny].

V. Powstańmy ze snu o bladym świtanie

Powstańmy ze snu o bladym świtanie, i miast
wonności hymn nasz ofiarujmy Władcy,
a ujrzymy Chrystusa, Słońce Sprawiedliwości,
opromieniające życiem wszystkich.

VI. Zstąpiłeś w otchłanie ziemi

Zstąpiłeś w otchłanie ziemi i skruszyłeś
zawory wieczne otchłani, Chryste, i trzeciego
dnia, jak prorok Jonasz z wnętrza wielkiej
ryby, wyszedłeś z grobu.

VII. Powstał Jezus z grobu

Powstał Jezus z grobu, tak jak przepowiedział,
i dał nam żywot wieczny, [pokój] i wielkie miłosierdzie.

VIII. Ten, co młodzieńców z pieca ognistego wyrwał

Ten, co młodzieńców z pieca ognistego
wyrwał, sam, stawszy się człowiekiem,
cierpi jako śmiertelnik, a przez swą krzyżową
mękę to, co śmiertelne, obleka chwałą
niezniszczalności, jedyny błogosławiony
ojców Bóg i najchwalebniejszy.

IX. Ten dzień

Ten dzień nazwany świętym, to król i pan
wszystkich szabatów, święto nad świętami,
i uroczystość nad uroczystościami, kiedy to
błogosławimy Chrystusa na wieki.

X. Zajaśniej, zajaśniej, Jerozolimo Nowa
Zajaśniej, zajaśniej, Jerozolimo Nowa!
Bo chwała Pańska w tobie powstała. Tańcz teraz
i wesel się, Syjonie, a Ty, o czysta Bogurodzico,
raduj się w Zmartwychwstaniu Twego Syna.

XI. Zasnąłeś w ciele jako martwy
Zasnąłeś w ciele jako martwy, Królu i Panie,
po trzech powstałeś dniach, Adama podniosłeś
ze zniszczenia, i zniewoliłeś śmierć: Pascha
niezniszczalności, świata zbawienie.

XII. Chrystus powstał z martwych
Chrystus powstał z martwych, śmiercią
podeptał śmierć, i będącym w grobach życie dał.
I nam dał żywot wieczny, kłaniamy się Jego
Zmartwychwstaniu po dniach trzech.

Opracowanie – Aleksander Naumow

NOE I JEGO ARKA – OPERA DZIECIĘCA

Benjamin Britten *Noe's Fludde* – opera op. 59

KONGREGACJA

Panie Jezu, o mnie myśl,
I oddał ode mnie grzech;
Uwolnij mnie od ziemskich pokus,
Uczyń me serce czystym.

Panie Jezu, o mnie myśl,
I pobłądzić nie daj mi;
Pośród ciemności i wątpliwości
Wskaż mi drogę do Nieba.

Panie Jezu, o mnie myśl,
Kiedy burza się sroży:
Gdy napiera wróg,
Zbawicielu, bądź przy mnie.

Panie Jezu, o mnie myśl,
Gdy minie czas potopu,
Zobaczę może wieczną światłość
I podzielę wreszcie Twoją radość.

Podczas wykonywania hymnu Noe przeszedł pomiędzy członkami Kongregacji (którzy teraz usiedli) i znalazł się na pustej scenie; tu ukląkł.

GŁOS BOGA

Jam Bóg, com stworzył cały świat,
Niebo i Ziemię całkiem z niczego,
Widzę mój lud, co myślą i czynem
Pogrąża się w grzechu.

Człowieka stworzyłem, człowieka zniszczę,
Zwierzynę, robactwo i niebieskie ptaki;
Albowiem się mnie wypierają
Ludzie zamieszkujący ziemię.

Zgładzony będzie cały świat,
Ocal siebie, twą żonę i synów twych,
I żony ich razem z tobą
Ocalone przez ciebie będą.

Zatem, Noe, mój sługo,
Coś jest mężem sprawiedliwym, jak widzę,
Statek uczynisz, i to wnet,
Z dobrego drewna skutniczego;

GŁOS BOGA i NOE (*mówi*)
Trzysta łokci ma mieć wzdłuż,
Pięćdziesiąt wszerek, by mocny był;
Maszt na sześćdziesiąt łokci wzwyz,
Co do joty odmierz to.

GŁOS BOGA
Okno swoją sztuką zrób
Łokieć wszerek i łokieć wzdłuż
A na burcie zrobisz drzwi,
By można było wejść i wyjść.

NOE (*śpiewa*)
O, Panie, dzięki Tobie szczerze,
Że Twa życzliwość
Oszczędzi mnie i mój ród.

NOE
Chłopy, baby, do roboty,
Zanim zaczną padać deszcz,
Budujmy ten statek, kajutę i mesę
Wedle Bożego rozkazu.

SEM
Ojczy, gotów jestem już,
Topór mam, i wiertło też,
Tak ostre, że w tym mieście lepszych nie ma,
Mogę iść.

CHAM
Mam siekiere,
Co dobrze rąbie, jak widać,
Lepszej, tuszę,
W całym mieście nie ma.

Jafet wchodzi, trzymając młot.

JAFET
Ja potrafię zrobić dobry kołek
I tym młotem go wbić:
Idziemy do pracy bez gadania,
A ja jestem gotów.

Semowa wchodzi z pieńkiem.

SEMOWA
Oto dobry pieńek,
Możesz na nim tłuc i rąbać;
Nikt nie będzie dziś próżnować,
Nikt nie może zawieść.

Wbiegają Chamowa i Jafetowa.

CHAMOWA
Pójdę i przyniosę smołę
Do uszczelnienia statku,
Trzeba powlec każde złącze, każdy cal,
Każdą szczelinę, wręgę, kołek.

JAFETOWA
Ja pozbieram zbędne wióry
I z nich rozniecę ogień,
Na nich strawę wam uwarzę,
By na was czekała.

Wchodzi Żona Noego i towarzyszące jej Kuzoszki, drwiąc.

ŻONA NOEGO
My też przyniesiemy drewno,
Cóż innego możemy zrobić,
Kobiety są wszak za słabe
Do prawdziwej pracy, ha ha!

NOE
Dobra żono, niechże ten gwar,
Co go czynisz tutaj,
Zaświadczy, że tyś jest majstrem,
Boś jest majstrem, na świętego Jana!

Żona Noego i jej Kumoszki odchodzą na stronę, pijąc i naigrawając się, podczas gdy Noe i jego dzieci rozpoczynają budowę Arki.

NOE
Oto w imię Boże rozpoczynam
Budować dla nas statek,
By był gotów do rejsu,

NOE i JEGO DZIECI
Gdy potopu przyjdzie czas.

NOE
Deski poszycia oto łączę,
To nas uchroni od niepogody,
Będziem rażno wiosłować;

NOE i JEGO DZIECI
Bezpieczni w potopu czas.

Noe wskazuje na palmę.

NOE
Z tego drzewa zrobię maszt
Z mocnymi wantami
I dobry żagiel wypuszczę na wiatr,

Trzej synowie obalają drzewo.

NOE i JEGO DZIECI
I wszystko, co potrzeba.
Mars i bukszpryt,
Sztagi, liny odpowiednie,
Aby odbić przy nadchodzącej ulewie,
Gdy Arka będzie gotowa.
Oto w imię Boże kończymy
Budować dla nas statek,
By był gotów do rejsu,
Gdy potopu przyjdzie czas.

Dzieci kończą budowę Arki.

NOE
Żono, w tym statku będziemy bezpieczni,
Moje dzieci i ciebie chciałbym w nim widzieć.

ŻONA NOEGO
Zaprawdę, Noe, to twoja rzecz
Mów sobie, co tam chcesz,
Nie będę cię słuchała.

NOE
Dobra żono, zrób, o co proszę.

ŻONA NOEGO
Chryste! Trzeba mi czegoś więcej [niż słowa],
Możesz tak stać i gapić się do rana.

NOE
Panie, że kobiety są szalone
I że brak im pokory, śmiem twierdzić,
Dobrze to dziś widzę
I was wszystkich biorę na świadków.

GŁOS BOGA
Noe, Noe, weź swą rodzinę
I wsiądźcie na statek, tam macie być,
Zwierzęta i ptactwo zabierz ze sobą.
Samca, samicę zabierz po parze,

Bo w tym mam upodobanie,
By ludzkości dokuczyć.
Czterdzieści dni, czterdzieści nocy
Deszcz będzie padał za ich nieprawości,
A com uczynił moją potęgą,
Teraz zamyślam zgładzić.

NOE

Wszyscy rażno do roboty!
Zanim zacznie padać deszcz,
Każde zwierzę ma być w boksie,
Na statek wprowadzone.
Potop nadchodzi, jak widzicie,
Nie zwlekajcie więc!

Parami, zapowiadane przez dzieci i witane przez fanfary, zwierzęta maszerują pomiędzy kongregacją do Arki.

SEM

Panie! Panie! Panie! Oto lwy i lamparty,
Konie, kłacze, woły, świnie,
Kozy, cielęta, owce i bydło,
Stąd możesz je zobaczyć.

ZWIERZĘTA (pierwsza grupa)

Kyrie eleison!

CHAM

Wielbłądy, osły można tu znaleźć,
Kozły i łanie, sarny i jelenie,
Wszelkich gatunków zwierzyna
Jest tu, jak sądzę.

ZWIERZĘTA (druga grupa)

Kyrie eleison!

JAFET

Oto psy i suki też,
Wydry, lisy oraz tchórze,
Zające kicają ochoczo,
Chrupiąc sobie jarmuż.

ZWIERZĘTA (trzecia grupa)

Kyrie eleison!

SEMOWA

Oto niedźwiedzie, a tu wilki,
Małpy, małe marmozety,
Łasice, wiewiórki i fretki
Jedzą sobie mięso.

ZWIERZĘTA (czwarta grupa)

Kyrie eleison!

CHAMOWA i JAFETOWA

I zwierzęta są w tym domu:
Koty się bawią,
Szczury i myszy,
Wszystkie są tu razem.

KOTY, SZCZURY i MYSZY (piąta grupa) *(piszczą)*

Kyrie eleison!

SEM i SEMOWA

Tutaj ptaki, ni mniej, ni więcej,
Czaple, sowy, bąki, kawki,
Łabędzie, pawie przed nimi
Gotowe na niepogodę.

CHAM i CHAMOWA

Tu koguty, kanie, wrony,
Gawronów, kruków ciągną się szeregi,
Kukułki, kuliki, co kto chce,
Z każdego rodzaju.

JAFET i JAFETOWA

Tu gołębie, kaczki i kaczory,
Krwawodzioby, co brodzą w jeziorach,
i każdy ptak, co śpiewa,
znajdzie się na tym statku.

PTAKI (grupy szósta i siódma)

Kyrie eleison!

WSZYSTKIE ZWIERZĘTA

Kyrie eleison!

Noe z dziećmi wchodzi na pokład Arki.

NOE i JEGO DZIECI

Kyrie eleison!

NOE

Chodźże, żono! Czemuż stoisz?
Czyż nie boisz się utonąć!?

ŻONA NOEGO

Tak, mój panie, żagle staw,
Wiosłuj, chociaż bije grad,
A ja się stąd ruszyć
Nie zamierzam.

Sem schodzi z Arki.

NOE

Sem, synu, spójrz! Twa matka jest wzburzona,
Nie ma do niej podobnej kobiety.

SEM

Ojczy, ja ją sprowadzę, jak sądzę,
Nie zawiodę.

Podchodzi do miejsca, gdzie Żona Noego siedzi ze swymi Kumoszkami.

Matko, ojciec po ciebie posyła,
Każe ci na pokład wejść.
Spójrz, wieje dobry wiatr,
Jesteśmy gotowi, by odbić.

ŻONA NOEGO

Nie pójdę tam dziś;
Idź i powiedz mu to!

Żona Noego kopie Sema, który ucieka do Arki.

ŻONA NOEGO

Oto wszystkie me kumoszki,
Co nie utoną, na świętego Jana!
Ja im mogę uratować życie.

KUMOSZKI

Potop zbliża się szybko,
Nadchodzi z każdej strony;
Ach! drzę ze strachu, boję się utonąć;
Dobre Kumoszki, zbliżmy się.

NOE

Chodźże, żono, do stu diabłów!
Albo sobie sama stój.

ŻONA NOEGO i KUMOSZKI

Wypijmy strzemienego,
Jak zawsze
Do dna! Jednym haustem!
W drogę czas!

JAFET

Ojczy! Ojczy! Mamyż ją przyprowadzić?

Synowie Noego schodzą z Arki do Żony Noego.

NOE

Tak, synowie, w imię Chrystusa i z moim Błogosławieństwem

Spieszcie się, spieszcie!

Potopu się lękam.

ŻONA NOEGO i KUMOSZKI

Oto lampka malmseya,
Dobrego i mocnego;
Oto jest radość dla serca i języka,
Choć Noe myśli, że za długo to trwa,
Pijmy do dna!

SEM, CHAM i JAFET

Matko! Błagamy cię wszyscy,
Jak tu jesteśmy, twe własne dzieci,
Chodźże na statek, pogody się trwóż;
Na jego miłość, którą zdobyłaś!

ŻONA NOEGO

Nigdzie nie idę! Gadaj zdrów!
Mam me Kumoszki...

SEM, CHAM i JAFET

Zaprawdę, matko, pójdiesz,
Czy tego chcesz, czy nie.

Trzej chłopcy podnoszą Żonę Noego i niosą ją przez scenę do Arki. Kumoszki uciekają z krzykiem.

ŻONA NOEGO

Bardzo mnie kochali, Chryste!
Przyjmijże ich na swój statek,
Odbijajże, kiedy sobie chcesz
I nową żonę sobie weź!

NOE

Witam cię, żono, na pokładzie.

Ona zatyka sobie uszy.

NOE

Ha! Ha! Żono, to było złe,
A mogłaś wszak nie zrobić nic.

NOE

Ha! Dzieci, czuję, że łódź się ruszyła
Lądy powódź zalała;
Niech się dzieje wola Boża!

DZIECI i ŻONA NOEGO

O, wielki Boże! Tyś jest dobrocią,
Szalony, kto nie jest posłuszny Twojej woli!
Cały świat zalał potop,
Jak okiem sięgnąć.

NOE

Okno zamykam
I udaję się do mej kajuty.
Ta woda, tak wielka,
Nie opadnie wedle woli Twojej.

Noe zamyka okno Arki.

WSZYSCY

Wielki Boże, Zabawco nasz,
W swoim ręku żywioł masz,
Morze Twoich słucha słów:

Niech w swe brzegi wróci znów,
Pokorną pieśń usłyszeć chce,
Tych, co na morzu, w opiece miej.

WSZYSCY oraz KONGREGACJA
O Zbawicielu, Twą moc już zna
I wiatr, i fala, co z wichrem gna,
Tyś szedł przez kipieli spienionych wód,
Otuchę wlałeś w swój wierny lud:
Pokorną pieśń usłyszeć chce,
Tych, co na morzu, w opiece miej.

O, Duchu Święty, Twoja moc
Chaosu głodzi ciemną noc,
Ty zaprowadzasz pokój sam,
Światło i życie niesiesz nam:
Pokorną pieśń usłyszeć chce,
Tych, co na morzu, w opiece miej.

Sztorm powoli ucicha. Wszystkie stworzenia na Arce zasypiają.

Noe wygląda przez okno Arki.

NOE
Już czterdzieści dni minęło,
Poślę zatem zaraz kruka,
By sprawdził, czy gdzieś jest skrawek ziemi, Drzewo czy skała już sucha.

Kruk wystawia głowę przez okno.

I jeśli ten ptak nie powróci,
To będzie znak nieomylny,

Kruk gramoli się przez okno.

Że gdzieś jest suche wzgórze lub nizina.

*Kruk fruwa w tę i z powrotem.
Odlatuje.
Znika w oddali.*

O, Panie, gdzież jest ten kruk?

Gołębica wystawia głowę przez okno.

Gdzieś jest już sucho, jak rozumiem.

Gołębica wychodzi przez okno.

Lecz jeszcze gołębicę, dla pewności,
za nim poślę.

*Gołębica zaczyna latać, kręcąc się w tę i we w tę.
Gołębica znika w oddali.*

NOE
Powrócisz do mnie,
Boś ze wszystkich ptaków latających
Najłagodniejsza i pełna dobroci.

*Gołębica ukazuje się na horyzoncie, niosąc w dziobie gałązkę oliwną.
Gołębica niepewnie szuka Arki.
Gołębica ląduje na Arce i zbliża się do Noego.*

NOE
Panie, bądź błogosławion,
Żeś mnie tak dziś pocieszył;
Ma słodka gołębica przyniosła mi
Gałązkę oliwną skądś
Na znak pokoju.
O, Panie, wieczna tobie chwała,
Cała ziemia wyschła, o tak,
Lecz nim nie wydasz rozkazu,
Na ląd nie pospieszę.

Noe wraca do Arki.

GŁOS BOGA

Noe, weź żonę
I wszystkie dzieci twoje,
Zejdiesz ze statku,
A oni wraz z tobą.
Zwierzyna i to, co latać umie,
Pospiesz zaraz
Na Ziemię, by rosnąć i mnożyć się;
Oto wola moja.

Zwierzęta parami opuszczają Arkę, ukazując się, dołączając do refrenów.

ZWIERZĘTA

Alleluja! Alleluja! Alleluja!

Na końcu Noe z Żoną, Sem, Cham i Jafet z żonami opuszczają Arkę, dołączając do tableau ze zwierzętami.

NOE, JEGO ŻONA i DZIECI

Panie, dzięki Ci za Twą wielką moc,
Twa wola będzie natychmiast spełniona.
I tak szybko, jak tylko potrafimy,
Oddamy Tobie cześć.

WSZYSCY

Alleluja! Alleluja! Alleluja!

GŁOS BOGA

Noe, Noe, oto ci daję obietnicę,
Że żadnego człowieka, ni kobiety, ni ptaka, ni zwierza

Wodami potopu, dopóki świat trwać będzie,
Nie zgładzę.
Mój łuk pomiędzy tobą i mną
Kładę na obłoki,
A to jest znak prawdziwy,
Że zemsta ustanie.
A gdy ukaże się ten łuk
Na obłokach,
To znak, że mój gniew i złość
Nie zostaną nigdy tak pomszczone.

Podczas tej przemowy ogromna tęcza ukazuje się ponad sceną, otaczając Arkę.

Otwarte końce w twoją stronę,
Łuk zaś wygięty ku mnie jest zwrócony
Na znak, że taka pogoda więcej się nie powtórzy,
To ci obiecuję.

DZIECI NOEGO

**Rozniebieszczone te błękity,
Ten strop, w promienne mże spowity,
Te nieb bezmiary przewspaniale
Wieczną Praźródla głoszą chwałę.**

Ukazuje się Słońce.

DZIECI NOEGO i ŻONA NOEGO

**Niewyczerpany ogień słońca
Swojego Stwórcę czci bez końca
I z wieścią spieszy na okręgi
O wielkich sprawach Wszepochpotęgi.**

Ukazuje się Księżyc.

WSZYSTKIE ZWIERZĘTA

**A wieczór mrok swój gdy rozleje,
Księżyc przedziwne chwyta dzieje
I z zasluchaną ziemią gwarzy
O narodzinach swych miraży.**

Ukazują się gwiazdy.

DZIECI NOEGO

**Planet mu lśnisty zastęp wtórzy,
Gwiazdy, w nadziemnej swej podróży
Przebiegające firmamenty,
Dają świadectwo Prawdzie świętej.**

Kongregacja wstaje.

DZIECI NOEGO, ŻONA NOEGO, ZWIERZĘTA i KONGREGACJA

**Chociaż naokół ziemskiej kuli,
Którą noc w ciemny płaszcz swój tuli,
Krążą w milczeniu, choć dla ucha,
Zda się, naokół przestrzeń głucha,**

Tutaj zwierzęta, podzielone na swe pierwotne grupy, każda prowadzona przez jedno z dzieci lub przez Żonę Noego, z wolna opuszczają scenę w procesji.

WSZYSCY oraz KONGREGACJA

**Serce w tej wiecznej, gwiazdnej ciszy
Głos nieustanny ciągle słyszy –
Od nieb rozłoga do rozłoga
Brzmi: «Nas posiała ręka Boga!».* Amen.**

Członkowie Kongregacji stoją aż do końca. Noe zostaje sam.

GŁOS BOGA

Błogosławię Ci, Noe,
Mój drogi sługo,
Zemsty więcej nie będzie.
A teraz żegnaj, mój drogi.

Tłumaczenie – Krzysztof Komarnicki

** Tłustym drukiem – Oda Josepha Addisona w przekładzie Jana Kasprowicza*

PODRÓŻ DO ŹRÓDEŁ

Kakhuri Mravalzhamieri

Niech nie pokona nas żaden wróg – i nigdy nas nie pokona!
Świat taki jest – po nocy następuje dzień;
Miłość odnawia wszystko, co zniszczyła wrogość.

Anzor Erkomaishvili Saidan Mokhval Shen Kalo

Skąd przyszłaś, kobieto?
Jesteś wschodzącym słońcem.
Szczęśliwa matka mężczyzny, którego jesteś narzeczoną.

Umarłbym pod drzewem,
Liście spadłyby na mnie,
Piękna kobieta przyszłaby, by mnie oplakiwać.

Wiąże czarne włosy,
Mój umysł zasłania mgła,
Moje oczy nic nie widzą.

Czy spojrzysz na mnie i uśmiechniesz się, rozświetlisz ciemność.
Cóż poradzę, że patrzenie na ciebie jest lepsze niż spoglądanie na słońce i księżyc?!

Sprawiasz, że śnieg topnieje na górach,
Jesteś grzechem wielu,
Pochodzisz od diabła,
Niech Bóg wybawi cię od niego!

Namgluri

Ostrzę cię, mój sierp,
Mój sierp, moje żelazo!
Naostrzę cię, mój sierp, idź przede mną, mój sierp, moje żelazo!
Hej chłopaki, pszenica dojrzała,
Mój sierp, moje żelazo!
Płonie, świeci jak złoto,
Mój sierp, moje żelazo!
Pobłogosławiony przez Boga,
Mój sierp, moje żelazo!
Przyjdźcie i zobaczcie, jeśli nie wierzycie,
Mój sierp, moje żelazo!
Chodźcie, chłopcy, chodźcie, zbierzmy pszenicę, jakież piękno,
Tralali, tralala,
Błogosławioneś, złote pole zboża,
Chwało rolnika!
Błogosławione ręce, które cię zasiały.

Supris Khelkhvavi

W rubinowoczerwonej piwnicy na wino
Tańczą i śpiewają.
Wyrosła tam topola,
Przez jej liście wieje wiatr.
Siedzi na niej słowik,
Ćwierka i rozkłada ogon.

Odoia

Chodźcie, chłopcy, niech wasza praca będzie błogosławiona!

Motsikuli Kristesagan Gamorcheuli

Wychwalajmy dziś św. Ninę, apostołkę wyróżnioną przez Chrystusa,
głosicielkę Słowa Bożego, oświeconą posłankę życia,
przywódczynię gruzińskich sprawiedliwych.
Uczennicę Maryi Dziewicy, trudzącą się z zapalem,
czuwającą strażniczkę.
Wychwalajmy Ninę wszelkim boskim śpiewem.

Tsmidao Ghmerto

Święty Boże,
Święty Mocny,
Święty a Nieśmiertelny,
Zmiłuj się nad nami!

Sashot Mtiebisa

Z łona jutrzeńki zrodziłem Cię jak rosę;
Pan przysiągł i tego nie odwoła:
Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.

Khasanbegura

HasanTavdgiridze, który odrzucił Boga,
Zabiegał o turecki tytuł paszy, zupełnie zapominając o Bogu.

Wszedł do Szekwetili, krzyżąc po turecku: „Przyszedłem”.
Pozwolimy mu przejść aż do Lanczchuti,
A potem pokażemy mu, co robimy.

Jesteśmy Gurianami. Stoczyliśmy bitwę pod Shukhut-Perdi,
Pokonaliśmy wroga i nie pozostał nikt, kto by opowiedział tę historię.

Zobaczyłem mego brata Hasana-Paszę ze ściętą głową.
Ponieważ był to mój brat, wykrzyknąłem: „Biada mi!”

Poprzedniej nocy walczył przeciw nam i wpadł w sidła.
Ponieważ był moim bratem, pochowałem go.

Gandagana

W wodzie pływała drzazga z topoli.
Drzazgo, zatrzymaj się i przekaż mi wiadomość od mojej ukochanej.

Hej, chichocząca dziewczyno,
Przyjdź tutaj do źródła!
Pozwól mi napić się wody z twojego dzbana i nasyc twymi pocałunkami.
Dziewczyno, na co czekasz na podłodze młockarni?
Przyjdź do źródła!
Będziemy mówić wiersze, żartować i śpiewać „Tharnanani”:
„Tharnanani ninao na ho
Narnanina Ninano”.

Miałem zabawkę – jabłko
Potoczyło się do ciebie.
Jeżeli mnie nienawidzisz, kogo kochasz?
Bądź przeklęta!

Chela

Dalej Chela*, nie ociągaj się!
Ty uciemierzony, ty powolny!
Ty bez życia, ze zrogowaciałym karkiem!
Chela, dalejże, Jaga – tutaj
Wyplewiłem to pole, ja biedak!
Nie dadzą mi zapłaty.

*Chela i Jaga – imiona wołów

Chakrulo

Poprzysięgliśmy braterstwo w Chidistawi,
By zaatakować księcia Mukhrani, zniszczyć jego dom,
Ponieważ jestem jego sługą, nie mogłem zatrzymać żadnej mąki, nie mogłem wyhodować krowy ani młócić pszenicy z pomocą młodego byka.
Szablo odlana w Chewsuretii,
Tuszetianie przyzodobili cię w Telawi,
Król Erekle pobłogosławił cię na wojnę.
Hej, wrogowie, pokonaliście mnie, ale nie płaczę, płacz jest dla kobiety.
Wiele razy byłem w tym stanie, ale nigdy się nie skarżyłem.
Naostrzę moją szablę, wezmę pistolet,
I zapłacicie mi za wszystkie krzywdy, jakich od was zaznałem.

Tamar Dedpal

Królowo Tamar,
Na głowie miałaś złoty hełm,
Na ciele zbroję.
Kto walczył przeciw tobie, o królowo?
Jechałaś na kasztanowatym koniu
W srebrzystym siodle.

Joseph Kechakmadze Kutaisuri Serenada

Niech zstąpi na ciebie moja śmierć, skoro moje pozdrowienie było spóźnione.
Niczego nie mogłem uchwycić ani dzielić z tobą moich myśli.

Krążę wokół twojego małego balkonu, gdzie kiedyś prowadziła mnie przeszłość, ale w końcu pożegnała się ze mną.

Nie kłopot się, nie bądź intruzem, nie przywołuj tego, co minęło.
Widzisz, kochana, te rady zachmurzyły moje myśli.

Niczego nie mogłem uchwycić, spacerowałem, szepcząc melodię,
Niech zstąpi na ciebie moja śmierć, skoro moje pozdrowienie było spóźnione.

Tłumaczenie z języka angielskiego – Anna Marks

Anonim *Lamentación primera del Miércoles Santo, a 7 (Cusco, Peru)*

Lamentacja 1. na Wielką Środę

Początek Lamentacji proroka Jeremiasza.

Alef

Ach! Jakże zostało samotne
miasto tak ludne,
jak gdyby wdową się stała
przodująca wśród ludów;
władczyni nad okręgami
cierpi wyzysk jak niewolnica.

Bet

Płacze, płacze wśród nocy,
na policzkach jej łzy,
a nikt jej nie pociesza
spośród wszystkich przyjaciół;
zdradzili ją wszyscy najbliżsi
i stali się wrogami.

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.

Lm 1,1-2

Juan de Araujo *Lamentación segunda del Miércoles Santo, a 4 (Sucre, Boliwia)*

Lamentacja 2. na Wielką Środę

Waw

Opuściło Córkę Syjonu
całe jej dostojęństwo;
przywódcy jej niby jelenie,
co paszy nie mają
i bezsilnie się wloką
przed łowcą.

Chet

Jerozolima ciężko zgrzeszyła,
stąd budzi odrazę,
kto cenił ją – teraz nią gardzi,
gdyż widać jej nagość;
ona również wzdycha
i chce się wycofać.

Tet

W fałdach jej sukni plugastwo:
niepomna była przyszłości;
wielce ją poniżono,
nikt nie spieszy z pociechą:
«Spojrzyj na nędzę mą, Panie,
bo wróg bierze górę».

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.

Lm 1,6.8-9

Anonim *Responsoria, a 4: In monte Oliveti; Tristis est anima mea; Ecce vidimus eum (Sucre, Boliwia)*

Na górze Oliwnej modlił się do Ojca:

Ojcze, jeśli możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich.

Duch wprowadzie ochoczy,
ale ciało omdlałe.
Niech się stanie wola Twoja.

Czuwajcie i módlcie się,
abyście nie popadli w pokuszenie.

Duch wprowadzie ochoczy,
ale ciało omdlałe.
Niech się stanie wola Twoja.

Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze mną;
teraz zobaczycie tłum, który mnie otoczy.

Wy rzucicie się do ucieczki;
ja natomiast pójdę, by za was umrzeć.

Oto zbliża się godzina,
w której Syn Człowieczy
będzie wydany w ręce grzeszników.

Wy rzucicie się do ucieczki;
ja natomiast pójdę, by za was umrzeć.

Oto ujrzeliśmy Go, że nie miał wdzięku
ani też blasku, aby na Niego popatrzeć,
ani wyglądu, by się nam podobał.
On dźwigał nasze grzechy i za nas cierpi:
Lecz On był przebity za nasze grzechy,
zdruzgotany za nasze winy.

W Jego ranach jest nasze uzdrowienie.

On się obarczył naszym cierpieniem
i dźwigał nasze boleści.

W Jego ranach jest nasze uzdrowienie.

Anonim *Lamentación primera del Jueves Santo*, a 5 (Cusco, Peru; rekonstrukcja drugiego chóru – Adrián Rodríguez Van der Spoel)

Lamentacja 1. na Wielki Czwartek

Z Lamentacji Proroka Jeremiasza

Chet

Postanowił Pan wywrócić
szańce Córy Syjonu,
przeciął sznur mierniczy,
nie cofnął ręki przed zniszczeniem,
przedmurze i mur pogrążył w żalobie:
pospołu one padają.

Jod

Usiedli na ziemi w milczeniu
starsi Córy Syjonu,
prochem głowy posypali,
przywdziali wory;
skłoniły głowy ku ziemi
dziewice jerozolimskie.

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.

Lm 2,8.10

Anonim *Ane nupaquima suchetaña ze Stabat Mater* (Chiquitos, Boliwia)

Nasza Matka zasmucona
Milcząc, u stóp Krzyża stoi,
na nim w mękach Syn jej kona.

Serce Jej we łzach skąpane,
ostrym bólem przeniknione,
jakby nożem ugodzone.

Jakież to cierpienie!

Pełna smutku i strapienia,
nad Jezusem, swoim Synem,
lamentuje.

Z tego wielkiego cierpienia,
z ogromnego zasmucenia
dusza Jej umiera.

Jakież to cierpienie!

Jego ciało udręczone,
ręce, nogi umęczone,
już Go siły opuszczają.

Głowę ciernie przesywają,
ból dotkliwy Mu zadają,
ze swym ciałem się rozstaje.

Jakież to cierpienie!

To za nasze złe uczynki
do więzienia był wtrącony,
cierpi bolesne za nas męki.

To za nasze grzeszne czyny
został do krzyża przybity,
by za lud swój oddać życie.

Jakież to cierpienie!

Stoi, milcząc, u stóp krzyża
zapłakana Matka Boża,
z żalu gorzkie łzy wylewa,

pogrążona w swej udręce
patrzy w bólu i cierpieniu
na boskiego Syna mękę.

Czuję ten ból!

Jezus do krzyża przybity
całe zło i niegodziwość,
winy wszystkich wziął na siebie.

Mękę swą wytrwale znosi,
śmierć przyjmuje, gdy nadchodzi,
ludzkie grzechy wymazuje.

Niewinny!

Święta Mario, Matko nasza,
pozwól ból Twój dzielić z Tobą,
czuć Twój smutek i żalobę.

Módl się, Matko, bym wraz z Tobą
mógł miłować Twego Syna,
dzielić z Nim Jego cierpienia.

Zmiłuj się nade mną!

Święta Mario, Matko nasza,
u stóp krzyża bolejąca,
z Synem swoim współcierpiąca,

błagaj za mnie Syna swego,
abym mógł w pokoju skonać
i osiągnąć szczęście Nieba.

Zmiłuj się nade mną!

Andrés Flores *Con tan tierno llanto*, a 2 (Sucre, Boliwia)

Wylewając tak tkliwe łzy,
co czynisz, pani?
Przestań, na Boga,
bo jesteś bardzo okrutna.
Ach, ach, ach!

O boska Auroro!
Biada mi! Cóż mam czynić,
skoro moje winy sprawiają,
że tak bardzo płaczesz?
Przestań, na Boga,
bo jesteś bardzo okrutna.
Ach, ach, ach!

Jesteś smutna, pani,
smutna, bo nie pragniesz
powstrzymać perłę,
w których sama się rozpływasz.
Przestań, na Boga,
bo jesteś bardzo okrutna.
Ach, ach, ach!

Wiem dobrze, że twój płacz
musi być moją ceną,
lecz nie jest małą ceną
taki skarb, wierz mi.
Przestań, na Boga,
bo jesteś bardzo okrutna.
Ach, ach, ach!

Ja też bym zapłakał,
lecz zraniłoby to
uczucia,
jakimi mnie kochasz.
Przestań, na Boga,
bo jesteś bardzo okrutna.
Ach, ach, ach!

Anonim *Lamentación segunda del Miércoles Santo*, a 3 (Cusco, Peru)

Lamentacja 2. na Wielką Środę

Waw
Opuściło Córę Syjonu
całe jej dostojęństwo;
przywódcy jej niby jelenie,

co paszy nie mają
i bezsilnie się wloką
przed łowcą.

Zain

Jerozolima wspomina
w dniach tułaczki i biedy
wszystkie cenne dobra
dawniej posiadane;
gdy naród wpadł w ręce wroga,
i nikt mu nie pomógł,
ciemieźcy, patrząc, szydzili
z jej zniszczenia.

Tet

W fałdach jej sukni plugastwo:
niepomna była przyszłości;
wielce ją poniżono,
nikt nie spieszy z pociechą:
„Spojrzyj na nędzę mą, Panie,
bo wróg bierze górę”.

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.
Lm 1,6–7.9

Anonim *Lamentación segunda del Viernes Santo, a 4* (Cusco, Peru)

Lamentacja 2. na Wielki Czwartek

Lamed

Do matek swoich mówiły:
„Gdzie żywność i wino?”
Padaly jak ciężko ranione
na placach miasta,
gdy uchodziło z nich życie
na łonie ich matek.

Samek

W dłonie klaszczą nad tobą
wszyscy, co drogą przechodzą,
gwiżdżą i kiwiają głowami
nad Córá Jeruzalem:
„Więc to ma być Miasto, cud piękna,
radość całej ziemi?”

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.
Lm 2,12.15

Tomás de Torrejón y Velasco *Lamentación primera del Miércoles Santo, a 7* (Cusco i Lima, Peru)

Lamentacja 1. na Wielką Środę

Początek Lamentacji proroka Jeremiasza.

Alef

Ach! Jakże zostało samotne
miasto tak ludne,
jak gdyby wdową się stała
przodująca wśród ludów;
władczyni nad okręgami
cierpi wyzysk jak niewolnica.

Bet

Płacze, płacze wśród nocy,
na policzkach jej łzy,
a nikt jej nie pociesza
spośród wszystkich przyjaciół;
zdradzili ją wszyscy najbliżsi
i stali się jej wrogami.

Jeruzalem, Jeruzalem,
nawróć się do Pana, Boga twego.
Lm 1,1-2

Opracowanie – Krzysztof Teodorowicz

NOWE POCZĄTKI

Anton Bruckner III Msza f-moll WAB 28

Panie, zmiłuj się nad nami.
Chryste, zmiłuj się nad nami.
Panie, zmiłuj się nad nami.

Chwała na wysokości Bogu,
a na ziemi pokój ludziom
dobrej woli.
Chwalimy Cię,
Błogosławimy Cię,
Wielbimy Cię,
Wysławiamy Cię.
Dziękujemy Ci składamy,
bo wielka jest chwała Twoja.
Panie Boże, Królu nieba,
Boże, Ojczy wszechmogący.
Panie, Synu Jednorodzony,
Jezu Chryste.
Panie Boże, Baranku Boży,
Synu Ojca.
Który głądzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.
Który głądzisz grzechy świata,
przyjm błaganie nasze
Który siedzisz po prawicy Ojca,
zmiłuj się nad nami.
Albowiem tylko Tyś jest Święty,
Tylko Tyś jest Panem,
Tylko Tyś Najwyższy,
Jezu Chryste,
z Duchem Świętym,
w chwale Boga Ojca.
Amen.

Wierzę w jednego Boga,
Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi,
wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych.
I w jednego Pana Jezusa Chrystusa,
Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami.
Bóg z Boga,
Światłość ze Światłości,
Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego.
Zrodzony, a nie stworzony,
współistotny Ojcu,

a przez Niego wszystko się stało.
On to dla nas ludzi
i dla naszego zbawienia
zstąpił z nieba.
I za sprawą Ducha Świętego
przyjął ciało z Maryi Dziewicy
i stał się człowiekiem.
Ukrzyżowany również za nas
pod Poncjuszem Piłatem
został umęczony i pogrzebany.
I zmartwychwstał trzeciego dnia,
jak oznajmia Pismo.
I wstąpił do nieba;
siedzi po prawicy Ojca.
I powtórnie przyjdzie w chwale
sądzić żywych i umarłych,
a królestwu Jego nie będzie końca.
Wierzę w Ducha Świętego,
Pana i Ożywiciela,
który od Ojca i Syna pochodzi.
Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę;
który mówił przez Proroków.
Wierzę w jeden, święty,
powszechny i apostołski Kościół.
Wyznaję jeden chrzest
na odpuszczenie grzechów.
I oczekuję wskrzeszenia umarłych
i życia wiecznego w przyszłym świecie.
Amen.

Święty, Święty, Święty,
Pan Bóg Zastępów.
Pełne są niebios
i ziemia chwały Twojej.
Hosanna na wysokości!
Błogosławiony, który idzie
w imię Pańskie.
Hosanna na wysokości!

Baranku Boży,
który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się na nami.
Baranku Boży,
który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się na nami.
Baranku Boży,
który gładzisz grzechy świata,
obdarz nas pokojem.

Opracowanie – Krzysztof Teodorowicz